Nr 303. Kraków, Czwartek 6 Lipca 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników A Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hansmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku. Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu. Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwołanie Koła polskiego.

Kraków, 6 lipca.

Jak się dowiadujemy, rozesłane zostało do posłów następujące pismo:

Na podstawie §§ 1 — 10 statutów Koła polskiego w Wiedniu z roku 1908 zapraszamy niniejszem JW. Pana na posiedzenie Koła polskiego, które się odbędzie w Wiedniu dnia 15 lipca 1911 w sobotę o godzinie 5 po południu w sali IX na parterze w budynku parlamentu.

Porządek dzienny:

1) Wybór prezesa Koła.
2) Wybór czterech wiceprezesów Koła,
3) Wybór komisyi parlamentarnej Koła,
4) Wnioski w sprawie wyboru prezydyum Izby poselskiej,
5) Dyskusya polityczna.

Prezydyum Koła polskiego w Wiedniu.
Dr Stanisław Łazarski.

Polscy posłowie narodowi na Śląsku a rząd.

(Telegram „Nowej Reformy").

Cieszyn 6 lipca.

Połączone stronnictwa narodowe na Śląsku na naradzie odbytej 5 b. m. w Cieszynie uchwaliły następującą rezolucyę:

Wzywa się posłów narodowych ze Śląska, żeby ze względu na wrogie stanowisko, jakie rząd zajmuje wobec żądań i potrzeb ludności polskiej na Śląsku nie popierali go dopóty, dopóki system ten nie będzie zmieniony.

Uprasza się uprzejmie Koło polskie o interwencyę u czynników miarodajnych, żeby krzywdy wyrządzane polskiej ludności na Śląsku zostały usunięte i aby przyznano jej te same prawa, jakiemi się cieszy ludność niemiecka.

Cieszyn, 6 lipca.

W obradach wczorajszych brali udział mężowie zaufania stronnictwa narodowego i Związku śląskich katolików. W dyskusyi krytykowano bardzo ostro hakatystyczny rząd śląski i domagano się od obecnych posłów, aby użyli całego swojego wpływu w Wiedniu celem położenia kresu rozhukanemu hakatyzmowi władz śląskich.

Rezolucya powyższa dowodzi, że posłowie narodowi ze Śląska wstąpią do Koła polskiego, domagać się tylko będą od Koła, aby swoim wpływem dążyło do zmiany systemu rządowego na Śląsku, systemu, prowadzącego na wszystkich polach publicznego życia politykę zdecydowanie wrogą dla ludności polskiej i aby postulaty ludności śląskiej wciągnęło do swojego programu i rządowi przedłożyło.

Posłowie narodowi śląscy wstępując do Koła będą się domagali, aby Koło interesami i żądaniami ludności polskiej ze Śląska więcej i energiczniej się zajmowało niż dotąd.

Nowe zjednoczone stronnictwo polskie na Śląsku.

(Tel. „N. Ref.")

Cieszyn, 6 lipca.

Dnia 9 b. m. ma się dokonać w Cieszynie ostateczna fuzya polskiego stronnictwa narodowego i pol. stronnictwa ludowego na Śląsku. Zjednoczone oba stronnictwa tworzyć będą w przyszłości jedno stronnictwo, noszące nazwę: Zjednoczenie narodowe. Organami tego stronnictwa będą „Dziennik Cieszyński" i „Głos ludu śląskiego".

Po wyborach, a przed zebraniem się Rady państwa.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 5 lipca.

Ukonstytuowanie się wielkich stronnictw nowo wybranej Izby odbywa się z takiemi trudnościami, że trudno oddawać się optymizmowi co do sprawności parlamentu. Partya chrześcijańsko-społeczna rozpadła się na różne luźne grupy polityczne i gospodarcze i nie mogła nawet zgodzić się na wybór jednej osobistości na prezesa. W takich warunkach trudno sobie wyobrazić, aby taka partya mogła się zgodzić także na jednolitą taktykę wobec rządu i innych stronnictw parlamentarnych. Pogrom przywódców chrześcijańsko-społecznych przypieczętował upadek całej partyi i wywołał wielkie komplikacye dla ogólnej polityki.

Zmniejszenie ilości mandatów chrześcijańsko-społecznych z 94 na 73 nie byłoby samo dla siebie wypadkiem tak doniosłym, gdyby posłowie chrześcijańsko-społeczni byli mogli wystąpić jako silna partya o jednolitej taktyce. Tak jednak nie jest. Zamiast dawnej wielkiej partyi Luegerowskiej, istnieje dziś grupa 8 posłów chrześcijańsko-społecznych dla interesów miejskich, kilkunastu posłów chłopskich z Dolnej Austryi, grupa posłów konserwatywnych z Tyrolu, inna grupa posłów wybitnie i wyłącznie klerykalnych i t. d.

Z takimi rozbitkami rządzić i kooperować niepodobna. Być może, że jest to tylko epizod przejściowy i że znajdzie się może z czasem osobistość, która potrafi przynajmniej z części tych luźnych grup utworzyć jakąś wybitniejszą formacyę parlamentarną. Na razie jednak trzeba się liczyć z faktem rozbicia partyi chrześcijańsko-społecznej i dotychczasowej, przynajmniej nominalnej większości parlamentarnej.

Ale także druga wielka niemiecka grupa większości wróciła w zupełnie innym składzie do Izby. Związek narodowy niemiecki, który liczył dawniej 72 członków, zaawansował na najsilniejsze — co do liczby — stronnictwo, ale dla pozytywnej pracy parlamentarnej zmiana ta nie przedstawia korzyści. Poważni i umiarkowani przywódcy niemieccy, jak bar. Chiari usunęli się od kandydowania lub ulegli w walce wyborczej, która przyniosła radykałom niemieckim z obozu Wolfa i Pachera wielkie zwycięstwo. Z temi żywiołami trudne będzie porozumienie zarówno w kwestyi czesko-niemieckiej, jak w innych sprawach ogólno-państwowych i parlamentarnych. Radykali niemieccy utrudniają nawet ukonstytuowanie Związku niemieckiego, żądając dla siebie największego wpływu w kierownictwie. Już pierwsze formalności przy ukonstytuowaniu się wielkich stronnictw świadczą o zupełnie zmienionej sytuacyi. Dawna większość rządowa nie istnieje więcej, a nowej nie ma jeszcze.

W korzystnej stosunkowo sytuacyi znajdują się Koło Polskie i Czesi. Oba te stronnictwa są dla zawiązania nowej większości niezbędne. Postulaty Koła polskiego są znane i przy dobrej woli z pewnością nie niemożliwe do spełnienia, trudniejszą natomiast jest kwestya czeska. Politycy czescy okazali właśnie w akcyi wyborczej stosunkowo wiele umiarkowania, tak, że dobra wola sprawiedliwego porozumienia z Niemcami żadnej nie alega wątpliwości; niewiadomo, czy także druga strona okaże tyle dobrych chęci. Radykalizacya Związku niemieckiego wywołuje uzasadnione w tym kierunku obawy. To też już dziś z wielkim pesymizmem osądzają widoki nowych rokowań czesko-niemieckich, a w „Neue Fr. Presse" czytaliśmy już nawet groźbę ponownego rozwiązania Izby na wypadek rozbicia rokowań.

Cel groźby nie jest zrozumiały. Cóż mogą wyborcy w Galicyi, na Bukowinie, czy w Tyrolu uczynić, aby ugoda czesko-niemiecka przyszła do skutku? To zależy tylko od posłów czeskich i niemieckich, a nie ma widoków, aby wynik nowych wyborów wypadł w Czechach inaczej. Jeśliby zaś takie nadzieje miały uzasadnienie, to byłoby o wiele racyonalniejszem rozwiązać Sejm czeski i zlokalizować walkę czesko-niemiecką tylko na Czechy. Przy nowych wyborach sejmowych okazałoby się, jakie jest usposobienie wyborców i jakich oni wyślą zastępców.

W każdym razie droga do porozumienia czesko-niemieckiego jest bardzo daleka i byłoby rozpaczliwem dla ludności innych krajów, gdyby funkcyonowanie parlamentu było zawisłem od załatwienia kwestyi czeskiej. Wtedy parlament wiedeński doznałby losu Sejmu czeskiego, który trzy lata temu nowo wybrany, do dnia dzisiejszego nawet się nie ukonstytuował.

Sytuacya polityczna po wyborach nie przedstawia się różowo. Bar. Gautsch objął spadek, zazdrości nie godny. — Sz. —

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 6 lipca.

O ostatniej konferencyi partyi chrześc.-socyalnej donoszą, że znaczna część mowców oświadczyła się przeciw przejściu partyi do opozycyi. Pos. Ebenhoch wniósł wprost rezolucyę, oświadczającą się za pozostaniem partyi w większości i za utrzymaniem parlamentu w zdolności do pracy. Do głosowania nad tą rezolucyą jednak nie przyszło, ponieważ nie było kompletu.

Rada ministrów.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 6 lipca.

Wczoraj odbyło się długie posiedzenie Rady ministrów, na którem zajmowano się w dalszym ciągu ułożeniem tekstu mowy tronowej. Mowa ta, oprócz ustępu o sprawach narodowościowych, zawierać będzie ustępy, odnoszące się do konieczności reformy wojskowej i finansowej.

Czesi i Niemcy.

(Tel. „N. Ref.")

Praga, 6 lipca.

Dzienniki zajmują się sprawą przygotowań do nowych rokowań czesko-niemieckich. Dzienniki niemieckie oświadczają, że po stronie niemieckiej mało jest skłonności do rokowań przedwstępnych, ponieważ koła te nie mają wogóle wielkiej nadziei, aby rokowania się udały.

Z innej strony donoszą: Możliwe jest, że Sejm czeski zwołany zostanie we wrześniu równocześnie z innymi Sejmami i że rząd chce przez bezpośrednie zetknięcie się Czechów z Niemcami przekonać się, czy wspólna praca jest możliwą.

W takim razie Sejm czeski wybrałby nieustającą komisyę dla prowadzenia dalszych prac ugodowych.

Wątpią jednak, czy ten zamiar przyjdzie do skutku, ponieważ prawdopodobniejsze jest zwołanie we wrześniu Rady państwa, tak, że sesya sejmowa odbyłaby się dopiero w październiku. W każdym razie dzienniki wyrażają przekonanie, że porozumienie w Pradze musi być podstawą wyjaśnienia sytuacyi w parlamencie.

Miasta w Galicyi.

Częściowe rezultaty spisu ludności Austryi z dnia 31 grudnia 1910 r. zostały już ogłoszone*). Z rezultatów tych czerpię wiadomości o liczbie i wielkości większych skupień ludności, skupień, które zazwyczaj są miastami. Jakkolwiek bowiem nie każde większe skupienie ma tytuł „miasto" i często bywa pod względem administracyjnym zwykłą wsią (np. w Galicyi Borysław z 13 tysiącami ludności, Jaworzno 13 tysięcy ludności, albo w Królestwie Polskiem Czyste pod Warszawą z ludnością w r. 1909 71 tysięcy, Brudno pod Warszawą, Radogoszcz pod Łodzią z ludnością blisko 60 tysięcy, Dąbrowa Górnicza pod Sosnowcem z ludnością około 40 tysięcy), nie mniej o charakterze miejskim lub wiejskim miejscowości decyduje nie tyle tytuł, jaką ją władze administracyjne obdarzają, ile liczba ludności, jej skupienie na niewielkiej stosunkowo przestrzeni i pozostające z tym skupieniem w związku odmienne formy życia.

Skupień, liczących przeszło 10 tysięcy ludzi w dniu 31 grudnia 1910 r. było ogółem w Galicyi 39; wymieniam je poniżej w porządku zmniejszającej się liczby ludności:

1) Lwów	207	tys. lud.
2) Kraków	154	„ „
3) Przemyśl	54	„ „
4) Kołomyja	41	„ „
5) Tarnów	37	„ „
6) Drohobycz	36	„ „
7) Tarnopol	34	„ „
8) Stanisławów	33	„ „
9) Stryj	30	„ „
10) Rzeszów	27	„ „
11) Jarosław	25	„ „
12) Nowy Sącz	25	„ „
13) Podgórze	22	„ „
14) Knihinin Wieś	22	„ „
15) Sambor	20	„ „
16) Brody	18	„ „
17) Buczacz	14	„ „
18) Brzeżany	13	„ „
19) Jaworzno gm. w Chrzanowskim	13	„ „
20) Borysław	13	„ „
21) Gródek Jagielloński	13	„ „
22) Złoczów	13	„ „
23) Chrzanów	12	„ „
24) Zamarstynów	12	„ „
25) Śniatyn	12	„ „
26) Sokal	12	„ „
27) Lipnik	11	„ „
28) Bochnia	11	„ „
29) Horodenka	11	„ „
30) Sanok	11	„ „
31) Turka	11	„ „
32) Dolina	10	„ „
33) Jasło	10	„ „
34) Jaworów	10	„ „
35) Oświęcim	10	„ „
36) Kamionka Wołoska	10	„ „
37) Rawa Ruska	10	„ „
38) Tyśmienica	10	„ „
39) Zbaraż	10	„ „

W wyszczególnieniu powyższem podawałem dla okrągłości cyfr całe tylko tysiące, przyczym niejedne tysiące powyżej 500 uważałem za pełne, a poniżej 500 nie uwzględniałem. (Właściwie przeto powyższe wyszczególnienie dotyczy ogółu miejscowości z ludnością, przenoszącą 9.500 w końcu 1910 r.

Liczba powyższych skupień nieco się zmniejszy, skupienia zaś same wzrosną, jeśli uwzględniać będziemy nie poszczególne wymieniane gminy administracyjne, lecz skupienia, faktycznie stanowiące jedną całość. Wówczas okaże się, że Kraków i Podgórze stanowią właściwie jedno skupienie z ludnością 176 tysięcy; to samo dotyczy Lwowa i Zamarstynowa z ludnością 219 tysięcy; Stanisławowa i Knihinina wsi, która jest jego przedmieściem, z ludnością 55 tysięcy.

Jak widzimy przeto, miast z ludnością przenoszącą 100 tysięcy jest w Galicyi 2; z ludnością przenoszącą 50 tysięcy 4 (Lwów, Kraków, Przemyśl i Stanisławów); z ludnością przenoszącą 40 tysięcy 5 (jeszcze Kołomyja); z ludnością przenoszącą 30 tysięcy 9; z ludnością przenoszącą 20 tysięcy 15.

Jeśli porównamy i te liczby z datami z czasów dawniejszych, to okaże się, że liczba wielkich miast w Galicyi kolosalnie wzrasta. Naprzykład miast z ludnością, liczącą przeszło 20 tysięcy było:

w roku 1857 — 2 (Lwów i Kraków)
„ 1869 — 5 (jeszcze i Tarnów, Tarnopol, Brody)
„ 1880 — 7
„ 1890 — 7
„ 1900 — 9
„ 1910 — 15

Miast z ludnością przeszło 10 tysięczną w latach powyższych było:

w roku 1857 — 9
„ 1869 — 13
„ 1880 — 19
„ 1890 — 22
„ 1900 — 27
„ 1910 — 39

Jak widzimy przeto, liczba miast większych w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia bardzo się podniosła. Kraków w roku 1857 liczył właśnie tyle ludności, ile dziś liczy Kołomyja (41 tysięcy), Lwów w roku 1856 (70 tysięcy) — niewiele był większy od Przemyśla.

Gdybyśmy zestawić chcieli liczby większych miast Galicyi z datami Królestwa Polskiego, nie uderzyłaby nas wielka różnica. Różnica ta natomiast uwydatniłaby się, gdybyśmy zestawiali największe skupienia obu dzielnic. Skupienia w Królestwie Polskiem bez porównania są większe od skupień galicyjskich.

Jeśli na przykład uwzględnimy skupienia wielkomiejskie w całem tego słowa znaczeniu, z ludnością przenoszącą 100 tysięcy, wówczas okaże się, że w obu dzielnicach skupień tych jest po dwa: Warszawa i Łódź z jednej strony, Lwów i Kraków z drugiej. Gdy jednak ludność Warszawy i Łodzi w roku 1909, na zasadzie dat warszawskiego komitetu statystycznego liczyć miała 1158 tysięcy bez przedmieść, ludność Lwowa i Krakowa w roku 1910 wynosiła zaledwie 361 tysięcy. W Królestwie Polskiem prawie każdy 107 mieszkaniec jest Warszawianinem lub Łodzianinem, gdy w Galicyi Krakowianinem lub Lwowianinem jest mniej niż każdy 204 mieszkaniec. (Ludność Warszawy i Łodzi wynosiła bowiem w dniu 1 stycznia 1909 roku 9·7 proc. ogółu ludności Królestwa Polskiego, a Krakowa i Lwowa w dniu 31 grudnia 1910 r. 4·5 proc. ludności Galicyi).

W Królestwie Polskiem, oprócz Warszawy i Łodzi, widzimy wielkie skupienie w Zagłębiu Dąbrowskim, w którym leży:

Sosnowiec z ludnością	89.000
Będzin	50.000
Dąbrowa Górnicza	36.000
Razem	175.000

Nadto w Królestwie Polskiem Częstochowa liczy 75 tysięcy, Lublin 66 tysięcy ludności.

*) Priv. Vorläufige Ergebnisse der Volkszählung 1910. Berno Morawskie 1911.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

60

(Ciąg dalszy.)

— To zbereźnik ten Broniewiecki! — bąknął z pewnym podziwem Targowski. — Nie dość, że zbałamucił bogatą pannę, jeszcze ma czoło wozić się z nią po nocy z Warszawy. Wygląda to tak, jakby chciał ją skompromitować i tym sposobem wywrzeć nacisk na pana Prawdzica.

— Nie ma co mówić, — rzekł Kulikowski — ładnej córeczki dochował się pan Prawdzic! To skutki paryskiej edukacyi. Pannica z temperamentem puszczała się może już w Paryżu.

— Tego zgoła nie przypuszczam! — wpadł Osiecki. — Kolega idzie za daleko. Zakochała się, bo chłop przystojny, nie ma dwóch zdań, i, jak to głupia dziewczyna, poszła na lep czułych słówek — za daleko. Podobno Łąkowski widział...

Tu Osiecki począł szeptać na ucho koledze, przyczem obadwaj śmiali się pod wąsem.

A Targowski, uwierzywszy nagle w demokratyzm Broniewieckiego, medytował, czy nie dałoby się wysunąć pana Zbigniewa, zrehabilitowanego w opinii publicznej przez maryaż, na kontrkandydata ugodowca: hr. Moreckiego przy wyborach do parlamentu niemieckiego.

— Inteligentny człowiek — orzekł o Broniewieckim, bo „zgrabne uwiedzenie" panny Prawdzicówny przejmowało go instynktownym podziwem.

Najpierw jednak należało pochwycić „Piasta" w swe ręce. Potem... zatrzęsie on Kujawami! Na samą myśl o tem, fala radości podnosiła się w nim i ambicya uderzała mu do głowy jak wino. Nareszcie wspinał się na wierzchołek swoich marzeń.

Nazajutrz odwiedził redaktora w więzieniu — ze względów dyplomatycznych. Czekało go bowiem „rozliczenie" z Lisnowskim. Nadawał sobie przeto pozory przyjaciela.

Na zapytanie więźnia, co nowego w „Piaście", odpowiedział: „nic, zgoła nic nowego" i ubolewał, że gazeta pod redakcyą zastępcy, Kalińskiego, przedstawia się blado, nie budzi takiego zajęcia jak wtedy, gdy Lisnowski dzierżył pióro.

— Cały zarząd ubolewa nad tem — zapewniał Lisnowskiego, by później podać mu to za główny powód rozwiązania spółki i sprzedaży gazety.

A więźnia pokrzepiło to na duchu. Wrócił do celi z pogodniejszą twarzą, oddając się złudzeniu, że był w społeczeństwie potrzebnym, że ludzie odczuwali brak jego pióra, pragnęli widzieć go jak najprędzej na czele kujawskiego organu.

Wogóle nieźle znosił niedolę więzienną, chociaż nie mógł przyzwyczaić się do strawy chłopskiej, do misek grochu lub kalarepy, stanowiących obiad i żył jedynie chlebem i kaszą, jaką wydzielano więźniom co wieczór. Gdy upadł na siłach, lekarz, odwiedzający cele co miesiąc, przepisał mu litr ciepłego mleka, który przynoszono mu codziennie w rannych godzinach.

Chrzest, jaki odebrał poprzednio po powrocie z wakacyj, przyczynił się do tego, że zaaklimatyzował się w posępnych murach dość szybko. Tem szybciej, że po upływie dwóch tygodni, przez które wyplatał krzesła, uzyskał, jako więzień polityczny, pozwolenie na zapisanie sobie jednej gazety niemieckiej i odbieranie książek, które, tak, jak wszystkie listy, przechodziły cenzurę władzy. Nadto sprowadzał sobie papier i atrament. A „Piast" opłacał za to „zwolnienie go od pracy więziennej" półtorej marki dziennie, stosownie do rozporządzenia władzy więziennej, w osobie prokuratora.

Było to niemałą dla więźnia ulgą. W swej pustelni dał wolny bieg swemu upodobaniu do historyi i zabrał się z zapałem do pisania popularnego szkicu dziejów Kujaw. Atoli samotność ciężyła na nim ołowiem, leżała jak kamień na ciemieniu. Myśl spętana wlokła się leniwie w prochu ziemskim i rzadko tylko nawiedzała go werwa, przychodził polot. Nie mając znikąd najmniejszej podniety do pracy umysłowej, zapadał w stagnacyę, w półsen duchowy, w martwotę.

Wtedy tęsknił za ręczną pracą, za prostaczem zajęciem, które wyrywało go ze sfery myśli, nieraz błąkających się po ponurej pieczarze niedoli. Nie myśleć nic, nie czuć, zapomnieć — było najgorętszem jego pragnieniem. A właśnie myślenie było jego wyłącznem zajęciem. Musiał wspierać się na opoce swej duszy, żyć z sobą, snuć z siebie.

Skutkiem tego, niemniej jak skutkiem niezwykłej grobowej ciszy, wydelikatniał się jego system nerwowy i tak stawał się coraz wrażliwym, subtelniejszym i coraz przystępniejszym dla cierpienia. Dawno wprawdzie uciszyły się w nim jęki rozpaczy; pogrążył się w łonie rezygnacyi księżycowej, jednakże dość było, by jakiś więzień, przynosząc mu dzban wody, huknął nań, iż nie dość szybko wyciąga po niego rękę — aby to przejęło go do głębi, oblokło twarz jego chmurą. Niespodziany hałas przed celą, krzyk bezprawnie kułakami traktowanego chłopca-aresztanta wstrząsał nim, targał jego nerwy i długo potem grały na lutni jego duchowej echa żałosne, jękliwe. Jakby w szklanne, cieniuteńkie naczynie wpadał w niego łoskot, każdy lament i dźwięczał w nim nutą bolesną.

Wspomnienie panny Janiny bolało go, rozdzierało mu serce. Uciekał przed niem, usiłował zapomnieć o niej i wtedy przelotnie przepływał przed jego oczami wizerunek Nastusi, która, mimo zupełną z jego strony obojętność, odwiedzała go co miesiąc jako rzekoma jego kuzynka. Kilkonastominutowe ich rozmowy obracały się około bieżących spraw ogólno-kujawskich; dziewczyna opowiadała mu, co wyczytała w „Piaście", lecz pełne sympatyi jej oczy kładły mu na duszę ciepłe blaski pokoju. Była to istotna przyjaciółka.

Z pośród więźniów ze szczególnym szacunkiem odnosił się doń młody chłop kujawski, który, w jednej z sąsiednich cel osadzony, miał sposobność zamienić z nim niekiedy słów kilka, dzięki temu, że jako t. zw. kalefactor, palący w piecach i zamiatający kurytarz, miał łatwy przystęp do cel.

Znał on Lisnowskiego z fizyognomii, widywał go bowiem na wiecach i domyślił się, że redaktor dostał się w te mury za przestępstwo polityczne. Chcąc przedstawić się korzystnie w jego oczach, pochwalił się przed nim swym bohaterskim czynem, który ściągnął nań dziewięciomiesięczną karę więzienną.

— Podpiliśmy sobie tęgo.. — szeptał w progu celi redaktorskiej. — Po powrocie z obczyzny „bitych" było dosyć i w karczmie pod wsią kruszwicką tak my sobie wesoło dolewali, iż do bójki przyszło. Co który chłop nam się sprzeciwił, to my go za kark i za drzwi. Wszyćkie powylatywały. Ale żandary bestye tłukły się podle karczmy, a, że hałas był siarczysty, pozwoływali się i wnetki coś ośmiu na padło na nas.

Na wspomnienie rozprawy zdrowe, ładne oblicze zwalistego chłopa rozkwitło ogromną radością. Zerknąwszy w koniec kurytarza na zajętego tam dozorcę ciągnął z fafaronadą:

— Pięknie my ich przywitali. Choć nas jeno trzy było, wnyki wzięli straszne, dwóch się krwią zalało, jeden nogę złamał... Aż zaś potem ksiądz proboszcz dziwował się wielce i mówił: „Okrutniste z was zabijaki, prawdziwe kujawskie nasienie!" Tak mówił — powtórzył chełpliwie kujawiak, źrenice uśmiechnęły mu się ogniście i byłby dłużej rozwodził się nad szczegółami wiekopomnej batalii z żandarami gdyby dozorca nie był zbliżył się do celi.

(C. d. n.)

Wszystko to są miasta, którym równych w Galicyi poza wielkiemi miastami — Krakowem i Lwowem — niema. A pozostaje to w ścisłym związku z odmiennym charakterem ogólnym Królestwa Polskiego, z wyższym stopniem jego uprzemysłowienia i z tem, że uprzemysłowienie to w Galicyi na dobre dopiero w latach ostatnich zaczęło się rozwijać. *Edw. Grab.*

Z Maroka.

(Adagir pod względem strategicznym. — Ekonomiczna przyszłość Maroka. — Obecna jego wartość. — Działalność Francuzów w Afryce).

Pomiędzy portami na zachodniem, atlantyckiem wybrzeżu Maroka posiada Adagir najlepsze warunki nautyczne. Ruch morski wzdłuż tego wybrzeża, mającego około 1.000 kilometr. długości, znajduje się wśród niekorzystych warunków, a jeżeli tutaj mimo to jest więcej portów, niż nad morzem Śródziemnem, to prawie wyłącznie dzięki naturalnemu bogactwu okolic, stanowiących tył wybrzeża. Dlatego od czasów fenickich zawijały tutaj okręty z najdalszych krajów, dlatego i dzisiaj to wybrzeże jest ważne pod względem ekonomicznym.

Adagir pośród portów zachodniego wybrzeża marokańskiego zajmuje pierwsze miejsce nietylko na podstawie korzystnych warunków nautycznych, lecz także z tego powodu, że otwiera dostęp do bogatej krainy Sus, nadającej się znakomicie do kolonizacyi. Również pod względem strategicznym jest Adagir bardzo ważnym punktem, stąd bowiem urządzać można wyprawy wojenne w głąb lądu, a zarazem panować nad całem wybrzeżem zachodniem.

Na wypadek wojny morskiej pomiędzy dwoma mocarstwami, które posiadają kolonie w Afryce zachodniej, mógłby Adagir odegrać ważną rolę, jako stacya węglowa i pośrednicząca podstawa operacyjna. Sprawa zaopatrywania się w węgiel jest ogromnie doniosłą dla okrętów wojennych. Płynąca z jakiegoś portu północno-europejskiego do Afryki zachodniej flota wojenna, nawet przy największym promieniu działania swoich okrętów, musiałaby wlec z sobą tabor okrętów przewozowych dla węgla, gdyby nie posiadała portu, w którym po drodze mogłaby uzupełnić zapasy węgla. Okręty przewozowe wpływają ujemnie na zdolność bojową floty wojennej, która w dodatku musi ograniczyć szybkość jazdy ze względu na powolne okręty przewozowe.

Prócz tego ładowanie węgla z okrętu przewozowego na parowce wojenne podczas jazdy na pełnem morzu jest możliwe tylko podczas pomyślnych warunków atmosferycznych. Dlatego operacye wojenne na morzu mogą liczyć na powodzenie tylko wtedy, gdy flota ma oparcie o jakiś port pomocniczy. — Na jakie trudności trafia flota, która nie rozporządza bezpiecznemi stacyami węglowemi, wykazała wyprawa floty rosyjskiej pod wodzą admirała Rożestwieńskiego do Japonii podczas ostatniej wojny japońsko-rosyjskiej.

Agadir obecnie ma port zaniedbany, nie posiada ani doków, ani warsztatów do naprawy okrętów, mocarstwo tedy, któreby go zajęło, musiałoby tam poczynić znaczne inwestycye. Miasto, otoczone wałami, wznosi się na skale ponad portem. U stóp skały zbudowali jeszcze Portugalczycy cytadelę dla obrony źródeł wody do picia. Było to w XVI wieku. Hiszpanie i Holendrzy zjawili się tutaj w XVIII stuleciu, a przez pewien czas mieli tam Anglicy przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. W ostatnich czasach zajęli tam silne stanowisko ekonomiczne Francuzi, którym obecnie usiłują Niemcy wydrzeć tę placówkę.

Jeżeli się mówi wogóle o ekonomicznej wartości Maroka, to należy mieć na oku przeważnie przyszłość. Obecny sułtanat marokański, a właściwie „cesarstwo", jak się wyraża traktat z Algeciras, jest podzwrotnikową krainą agrarną bez szczególnej jakości. Jego porty są liche, drogi jeszcze gorsze, handel prymitywny, technika produkcyi zacofana. Cyfry zarówno wywozu, jak przywozu są stosunkowo skromne. Wywóz obejmuje daktyle, jarzyny, jaja i skóry; przywóz tanie potrzeby niewybrednego życia, jak herbatę, cukier, wyroby przędzone i środki do oświetlania. A więc bardzo ograniczony ruch handlowy.

Ekonomiczna przyszłość Maroka opiera się na urodzajności gleby, tudzież na bogatych pokładach kruszcu. Na tych dwóch podstawach opiera się też działalność Europy w dwóch kierunkach: agrarno-kolonizacyjnym i przemysłowo-górniczym. W taki sposób rozwijała się działalność Francuzów w Tunisie. Niestety, ludność francuska wykazuje tak mały przyrost, że nie może zdobyć się na kolonizacyę w wielkim stylu. — W długim okresie czasu, a mianowicie od r. 1830 do 1900 przy nadzwyczajnej ofiarności finansowej zdołała Francya osiedlić w Algierze zaledwie 19.000 samoistnych kolonistów. W r. 1900 liczba Francuzów wynosiła w Algierze okrągło 250.000 głów, a Włosi, Maltańczycy i Hiszpanie stanowią tam większość. W Tunisie posiadają obywatele francuscy ogromne przestrzenie kraju, ale przebywają w Paryżu, Lugdunie, Lille, spożywając tam renty gruntowe, owe zaś latifundia oddają w dzierżawę bądź krajowcom, bądź imigrantom południowo-europejskim.

Wśród rozbójników.

Z powodu uprowadzenia przez rozbójników inżyniera Richtera, obywatela państwa niemieckiego, podaje korespondent berlińskiego „Lokal-Anzeigera" w liście z Saloniki zajmujące szczegóły o brygantach na Bałkanie. Z korespondencyi tej podajemy tutaj niektóre szczegóły:

Krzywdzimy starego Zeusa, jeżeli sądzimy, że tylko on daje na swoim Olimpie schronienie bandytom. Wprawdzie ten dziki grzbiet gór, pokryty dziewiczemi lasami, posiadający mnóstwo jaskiń, jest naturalną twierdzą dla greckich high-waymen, jednakże rozbójnictwo kwitnie na całym Bałkanie. Bryganci są czasami obdarci i głodni, ale często mają kieszenie, wypchane złotem.

Najtrudniejszą rzeczą jest wyszukanie osoby, która bądź sama posiada majątek, bądź ma zamożną rodzinę, bądź wreszcie może liczyć na finansową pomoc ze strony państwa, którego jest obywatelem. Po stwierdzeniu tych okoliczności schwytanie i uprowadzenie w niedostępne góry upatrzonej ofiary jest już tylko kwestyą czasu. W jaskini uprowadzona osoba musi sama rozpisać listy, donoszące o uprowadzeniu i zawierające szereg warunków, pod któremi panowie rozbójnicy wypuszczą ją na wolność. Oczywiście pierwsze miejsce wśród tych warunków zajmuje wysokość okupu. Jeżeli bandyci za wypuszczenie na wolność Richtera żądają 50.000 funtów tureckich, czyli przeszło milion koron, to liczą na to, że skarb państwa niemieckiego wypłaci tę kwotę.

Zwykle są o wiele skromniejsi i prawie zawsze otrzymują żądany okup. Jeżeli rodzina uprowadzonego zwleka z wypłatą, bryganci posyłają urgensy. Ucinają nieszczęsnej ofierze ucho i posyłają je z listem własnoręcznym dręczonej osoby rodzinie. Zwykle jedno ucho wywołuje pożądany skutek, w razie przeciwnym wędruje drugie ucho jako urgens. Jeżeli i to zawiedzie, uprowadzoną osobę wieszają na najbliższem drzewie. Rzadko się zdarza, ażeby bryganci posyłali trzeci urgens. W takim razie pada ofiarą nos uprowadzonego.

Ludność miejscowa żyje w przykładnej zgodzie z bandytami, których zna doskonale. Mnisi, kupcy, wieśniacy utrzymują z nimi stosunki, a władze tropiące za bandytami, widzą na każdym kroku, jak ludność zaciera za nimi wszelkie ślady. Często za bandytami stoi trzecia osoba, która kieruje ich krokami, nie zdradzając przed najbliższymi tego stosunku. Jeżeli żandarmerya pochwyci i bez sądu powiesi kilku bandytów, to na miejsce ich wstępują natychmiast nowi ochotnicy.

Oto niedaleko Monastyru leży w górach albańskich miasto Kastoria, zamieszkane przeważnie przez Greków, trudniących się wyrobem futer. Ludność ta jest wcale zamożna. Tutaj pewnej nocy bandyci pochwycili na ulicy bogatego fabrykanta futer i uprowadzili go w góry. Ażeby zmylić drogę, wsadzili uprowadzonego do worka i przez trzy godziny wodzili go manowcach. Wreszcie znalazł się fabrykant w ciemnej piwnicy. Uprowadzony, który był także Grekiem, wyskrobał na kamieniu w piwnicy kilka znaków, po których mógł później rozpoznać swoje więzienie.

Gdy rodzina złożyła okup, fabrykant, odzyskawszy wolność, przeszukał z żandarmami wszystkie piwnice w promieniu kilku mil, jednakże nie odnalazł swojego więzienia. Rozpoczął tedy poszukiwania w Kastorii. Skutek był bajeczny. Okazało się, że bryganci ulokowali uprowadzonego fabrykanta w piwnicy, która należała do pomieszkania dyrektora miejscowego gimnazyum. Ale ludność Kastorii wcale nie była tem zdziwiona.

Do tego miasta przybył pewnego razu dyrektor znanej instytucyi finansowej „Banque de Salonique". Wspaniała gratka — pomyślała sobie ludność Kastorii. Dyrektor przeraził się ogromnie, kiedy mu przyjaciel jego w przystępie dziwnej otwartości powiedział, że przy drodze do Sarowic aż trzy bandy rozbójników czatowały na niego. Dowiedziawszy się, że cudem uniknął pojmania w drodze do Kastorii, dyrektor drżał na myśl, że powracając do Saloniki, wpadnie z pewnością w ręce opryszków. Rozmyślał długo nad swojem położeniem, aż wreszcie zdobył się na znakomity wybieg. Wynajął cały dom i opowiadał w mieście, gdzie tylko mógł, że pozostaje w Kastorii, gdyż porobił tak dobre transakcye, iż dyrekcya poleciła mu założyć tutaj filię banku. Ażeby to wszystko gruntownie upozorować, wyprawił wspaniałą ucztę w dniu otwarcia filii. Gdy goście w najlepsze ucztowali, dyrektor chyłkiem wymknął się z domu, pobiegł nad pobliskie jezioro i pod groźbą rewolweru kazał się rybakowi przewieźć na drugą stronę jeziora do Mawrowy. Stąd dziesięciu żandarmów odprowadziło go na stacyę kolei w Sarowicach.

To jest okolica po prawej stronie zatoki Salonickiej. Tutaj kwitnie brygantyzm aż do granicy greckiej i poza nią. Ale na lewem wybrzeżu są także bandy brygantów. Przed kilku dniami pochwycili ci bryganci bogatego kupca w miejscowości Isworion, oddalonej zaledwie o kilka mil od Saloniki. Żądają za wypuszczenie go na wolność tylko 250 funtów, czyli 5000 koron.

Obecnie wojsko i żandarmerya przeszukuje Olimp, ażeby wpaść na trop bandy Lilliosa i Satiego, która uprowadziła Richtera. I oto pod bokiem siły tej siły zbrojnej bandyci uprowadzili w Kokinoplo bogatego kupca, nazwiskiem Janni. A co dzieje się z Richterem? — zapytuje korespondent. Na to otrzymał następującą odpowiedź od pewnego wysokiego urzędnika austryackiego w Salonice, znającego dobrze miejscowe stosunki.

— Richtera szukają w całkiem innych miejscach — mówił ów urzędnik. — Wątpię, czy Richter znajduje się w górach, prawdopodobniejszym jest jego pobyt w Elassonie. Wysokość żądanego okupu jest wskazówką, że poza tymi brygantami ukrywa się jakaś wybitna osobistość. Wypadek ten ma wielkie podobieństwo do sprawy Amerykanki, panny Stone. Gdy żandarmi tropili za brygantami po niedostępnych górach, właściwi sprawcy uprowadzenia siedzieli sobie spokojnie w pewnym klubie w Sofii i zabawiali się wistem.

— A kto dostał okup? — zapytał korespondent.

— Okup? — powtórzył urzędnik. — Za te pieniądze urządzono ostatnie wielkie powstanie bułgarskie. Rozumiesz pan?

Kronika.

Kraków, 6 lipca.

Obchód grunwaldzki w Krakowie. Wczoraj odbyło się w lokalu „Straży polskiej" zebranie komitetu grunwaldzkiego pod przewodnictwem p. Bylickiego. Uchwalono termin obchodu na dzień 16 lipca b. r. oraz następujący program: rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele Maryackim, pochód na Wawel i złożenie wieńców na grobach Jagiełły i Jadwigi, wreszcie wiec obywatelski na podwórzu zamkowem. Przez cały dzień będą zbierać uproszone panie przy stolikach składki na dar grunwaldzki.

† Kazimierz Hoffman. Jak doniosły telegramy, w Berlinie zmarł znany i niegdyś bardzo popularny w Krakowie muzyk i kompozytor Kazimierz Hoffman, ojciec znakomitego pianisty Józefa Hoffmana, przeżywszy lat 69.

Z nazwiskiem Kazimierza Hoffmana łączą się wspomnienia z okresu najbujniejszego rozkwitu teatru krakowskiego, za rządów hr. Skorupki i Koźmiana. Urodzony w r. 1842, już mając lat 9 rozpoczął naukę muzyki w konserwatoryum wiedeńskiem, które ukończył w roku 1856. Powróciwszy do Krakowa ukończył nauki gimnazyalne i wydział filozoficzny w uniwersytecie Jagiellońskim. Powołany w roku 1868 przez dyrektora Skorupkę na stanowisko kapelmistrza w teatrze krakowskim, sprawował ten urząd przez lat dziesięć do roku 1878, poczem przeniósł się do Warszawy, gdzie objął obowiązki kapelmistrza opery i profesora instytutu muzycznego.

Niezależnie od pracy dla chleba, ś. p. Hoffman z zapałem poświęcał się kompozycyi. Wielką popularność zdobyła jego operetka „Żacy krakowscy", poza którą napisał operetki: „Sen filozofa" i „Działtwa syreny", muzykę do „Nocy świętojańskiej", „Emigracyi chłopskiej"; baletu „Robert i Bertrand", do trzeciej części „Krakowiaków i górali", „Balladyny" i „Kościuszki pod Racławicami". Niepospolitą zaletę ma jego muzyka do baletu „Boruta", którego jednak dyrekcya teatru warszawskiego nie wystawiła, lękając się wielkich kosztów.

Mniej więcej w roku 1863 nastąpił kres działalności Hoffmana, bo w owym czasie syn jego, Józef, liczący wówczas sześć lat, objawił wprost fenomenalny talent wirtuozowski.

Ś. p. Kazimierz Hoffman, sam artysta subtelny, umiał ocenić wartość tego talentu i odtąd całkowicie czas swój oddał na usługi syna, poświęcając mu własną ambicyę artystyczną.

Od dwudziestu pięciu lat ś. p. Kazimierz Hoffman mieszkał w Berlinie, motywując to pragnieniem, aby syn jego stale przebywał w jednym z centrów ruchu muzycznego.

Z ś. p. Kazimierzem Hoffmanem schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych przedstawicieli lżejszej muzyki wodewilowej, która miała rdzennie polski charakter i błysk szczerego natchnienia. R. i. p.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem p. Beringera. Sekcya zatwierdziła linie regulacyjne ulicy Zwierzynieckiej obustronne na długości od ulicy Małej. Uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie otwarcia ulicy w miejsce istniejącej drogi równoległej obok stacyi zestawczej w Krowodrzy, oraz zatwierdzono linię regulacyjną dla dawnej drogi, prowadzącej do Prądnika Białego.

Sekcya uchwaliła odstąpić grunt gminy w dzielnicy IX Dębniki komitetowi ochron dla małych dzieci, dalej zatwierdza plany na przebudowę budynku dawnej elektrowni teatru miejskiego. Wreszcie uchwalono nabyć na własność gminy drewniany budynek po dioramie grunwaldzkiej, przenieść go tymczasowo na podwórze realności, zakupionej przez miasto od p. Bujańskiego, mieszczącej się przy pl. św. Ducha i przeznaczyć go na tymczasowy skład dekoracyj teatru miejskiego.

Wystawa balneologiczna. Przygotowania do wystawy, urządzonej staraniem Polskiego Towarzystwa balneologicznego, postępują szybkim krokiem naprzód. Obecnie rozesłano już wszelkie wyjaśnienia wystawcom i druki, potrzebne do wysyłki, obmyślano szczegółowo sposób dekoracyi wspaniałego gmachu akademii handlowej, wydano afisz artystyczny, który rozsyła się po wszystkich zdrojowiskach i większych miastach Galicyi i dawnych ziem Polski. Liczne zapytania i zgłoszenia i zgłoszenia jeszcze teraz napływające, dają komitetowi to zadowolenie, że sprawa wystawy interesuje czynniki miarodajne, a nawet sfery rządowe, albowiem ministerstwo robót publicznych udzieliło pewnej subwencyi Pol. Tow. balneol. na cele wystawy, wiedząc dobrze, że skuteczna reklama zdrojowisk za pomocą wystawy, przyczyni się wielce do wzmożenia ruchu obcych, zwłaszcza z Królestwa Polskiego. Komitet wiedząc o tem, że podjął się wielce odpowiedzialnego i trudnego zadania, pracuje niezmordowanie, aby wywiązać się z pożytkiem dla głównego celu Pol. Tow. balneol., t. j. podniesienia naszych zdrojowisk, uzdrowisk, zakładów leczniczych polskich, z korzyścią dla wystawców, a wreszcie zajmie się pouczeniem o zaletach naszych miejsc klimatyczno kąpielowych wszystkich zwiedzających wystawę.

Komitet uprasza o jak najszybsze wysyłanie zgłoszonych przedmiotów przesyłką pospieszną (Eilgut), tak aby mógł je otrzymać przed 10 lipca.

Z teatru w Parku krakowskim. W sobotniej premierze, którą wypełni wodewil C. Danielewskiego p. t. „20.000 nagrody" prócz samego autora, który wystąpi gościnnie, grać będą pp. Turski, Czermański, Orwid, Tatrzański, Dębowicz, Bienin, Grabowska, Gajewska, Welichowska, Leszko, Miłaszewska i inni.

Nowo utworzoną katedrę architektury w Akademii sztuk pięknych w Krakowie otrzymał p. Stanisław Noakowski z Moskwy. Docentem został p. Szyszko-Bohusz.

Wykład habilitacyjny. W ostatnich dniach odbył się w uniwersytecie Jagiellońskim wykład habilitacyjny dr Zdzisława Jachimeckiego na temat „Zasady i ewolucya muzyki dramatycznej". Wydział filozoficzny uchwalił następnie dr Jachimeckiemu udzielić „veniam legendi" z zakresu historyi muzyki.

Ze szpitala Bonifratrów. Prymaryusz profesor dr Aleksander Bossowski wyjechał na kilkotygodniowy odpoczynek. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie sekundaryusz szpitala dr Bolesław Rzegociński.

Omyłki druku. W artykule „Z Akademii sztuk pięknych" zamieszczonym w dzisiejszym porannym numerze zaszły następujące omyłki druku:

Na oddziale profesora Pankiewicza otrzymali: medal srebny: Franciszek Rerutkiewicz (nie Berutkiewicz) i medal bronzowy: Maurycy Kiesling (nie Körling).

Wykradanie listów ze skrzynek pocztowych. Inspektorat pocztowy nadsyła nam następujące pismo: Powtarzają się wypadki, że nieznani sprawcy, rekrutujący się prawdopodobnie z chłopaków bez zajęcia, wykradają ze skrzynek pocztowych, szczególnie umieszczonych w odleglejszych ulicach, listy i karty korespondencyjne i zdzierają z nich marki pocztowe w sposób karygodny.

Ponieważ zagrożony jest tu wprost interes publiczności, która do skrzynek swoje korespondencye wrzuca, organa zaś pocztowe i policyjne mimo najlepszej chęci nie mogą ustawicznie czuwać nad bezpieczeństwem wszystkich skrzynek pocztowych, przeto publiczność we własnym interesie powinna starać się o to, aby w razie spostrzeżenia podejrzanej manipulacyi koło skrzynek pocztowych przytrzymać sprawcę i oddać w ręce władzy bezpieczeństwa.

Samobójstwo podoficera. Rodzina ś. p. Stanisława Stajarskiego, podoficera 20 pułku piechoty, który onegdaj targnął się na swoje życie, prosi nas o stwierdzenie, że tragicznie zmarły nie pozostawił żadnych długów i nie one były przyczyną samobójstwa.

Strzały rewolwerowe na ulicy. Wczoraj wieczorem aresztowano 50-letniego wyrobnika, Suderę, który strzelił kilkakrotnie na placu przed dworcem kolejowym podczas wzmożonego ruchu podróżnych z rewolweru. Sudera tłómaczył się, że nie wiedział, czy rewolwer jest nabity. Ostatecznie okazało się, że Suder ukradł broń z pakunków, które pewnemu podróżnemu odstawił na kolej.

Aresztowanie złotego młodzieńca. Przed kilku dniami pojawił się w Krakowie pewien młodzieniec z Prus zachodnich, który hulaszczem życiem i lekkomyślnem trwonieniem pieniędzy zwrócił na siebie uwagę organów bezpieczeństwa. Po dochodzeniach okazało się, że jest to 20-letni Jan Stefański z Bierżgołowa w obwodzie toruńskim. Młodzieniec ten ukończył gimnazyum we Wrocławiu, poczem wstąpił jako elew gospodarski do zarządu dóbr Kautza w Katowicach w obwodzie kwidzińskim i tam dopuścił się kradzieży większej kwoty pieniężnej, poczem zbiegł do Krakowa. Stefańskiego aresztowano pod teatrem miejskim, w chwili, gdy wychodził z przedstawienia. Odstawiono go do aresztów policyjnych, skąd po ukończeniu śledztwa zostanie oddany władzom niemieckim.

Kradzież w sklepie zegarmistrza. Przed kilku dniami — jak donieśliśmy — spełniono kradzież w sklepie zegarmistrza Bohrera przy ulicy Gazowej, gdzie skradziono wiele przedmiotów wartości kilkuset koron. Wczoraj aresztowano sprawcę tej kradzieży w osobie Abrahama Birkena, pochodzącego z Przemyśla.

Z kraju.

Katastrofa w Tatrach. Z Zakopanego telegrafują nam: Na wezwanie telegraficzne z Zabrza na Śląsku, wyruszyła dziś rano ekspedycya ratunkowa złożona z 10 ludzi na poszukiwanie Jennego, drugiego z zaginionych na Rohacznach turystów.

Tarnów, 5 lipca. (Wycieczka naukowa z Wiednia. — Z Towarzystwa ogrodniczego. — „Poradnik ogrodniczy". — Popis. — Ze spraw Towarzystwa strzeleckiego.)

W czasie od 22 do 29 b. m. pod kierunkiem prof. i st. radcy budownictwa Rudolfa Haltera słuchacze budownictwa wodnego politechniki w Wiedniu w liczbie 70 osób mają odbyć wycieczkę naukową po rzekach galicyjskich, celem zwiedzenia na nich wykonanych dotąd budowli regulacyjnych. Wycieczkę w Galicyi będzie prowadził radca dworu Ingarden.

Dnia 25 b. m. wycieczka stanie w Tarnowie: Stąd o godz. 7·30 rano wycieczkowcy wyjadą z hotelu „Bristol" do Zgłobic, celem zwiedzenia robót regulacyjnych na rzece Białej, ze Zgłobic o godz. 9·30 Dunajcem galarami do ujścia rzeki Białej. Po południu wedle możności zwiedzenie robót regulacyjnych na rzece Białej koło Pleśny. Wieczorem przyjęcie w hotelu „Bristol".

Dnia 26 b. m. wycieczka uda się do Mielca, celem zwiedzenia robót regulacyjnych na Wisłoce, stąd odjazd do Tarnobrzega i portu w Nadbrzeziu, celem zwiedzenia portu i robót regulacyjnych na Wiśle. Z Nadbrzezia wycieczka przez Przeworsk udaje się do Przemyśla.

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się miesięczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. Prof. Kurowski, nawiązując do wezwania wydziału Towarzystwa, aby mieszkańcy Tarnowa ozdabiali okna i balkony, mówił o harmonii barw przy tworzeniu kwietników i innych dekoracyach roślinnych. Po dyskusyi nad bardzo zajmującym odczytem odbyło się rozlosowanie kolekcyi pelargonii i kwiatów ciętych, które służyły prelegentowi do demonstracyi, a których dostarczyła krajowa szkoła ogrodnicza. W ostatnim miesiącu prof. Kurowski jako sekretarz Towarzystwa udzielał trzykrotnie porady fachowej w Błoniu. Prelegent pouczył gospodarzy o hodowli ważniejszych jarzyn, zwracając uwagę słuchaczy na potrzebę dla zdrowia większej rozmaitości pokarmów i na umiejętne przyrządzanie tychże.

„Poradnik ogrodniczy", organ Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie, obejmuje za miesiąc lipiec oprócz nekrologu o ś. p. Ludwiku Kowalskim, pierwszym prezesie Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie szereg cennych rozprawek, popularnie napisanych, a mianowicie: „Co wpływa na drzewnienie gałęzi u winorośli?" St. B., „Lonicera caprifolium" (winokrzew) Jedynaka, „Zakładajcie opaski na owady!" Kurowskiego, „Bratki" Kurowskiego, „O wieszaniu dziupel" Scheuringera, „O owadach szkodliwych w ogrodnictwie" prof. Śnieżka i t. d.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbył się w sali „Sokoła" popis dziatwy ogródka froeblowskiego p. Gryglaszewskiej. Przy deklamacyi zbierali oklaski: Hala Fürbekówna, Wandzia Ustyanowiczówna, Ewunia Hambertówna, Janek Grabczyński, Staś Keyha, Feluś Smolik, Tadzio Maciaszek i inni. Po odegraniu jednoaktówki Barańskiego p. t.: „Niezapominajka" jedna z uczenic podziękowała p. Gryglaszewskiej za opiekę i starania.

W ubiegłym miesiącu ukończono w Towarzystwie strzeleckiem strzelanie królewskie. Królem kurkowym został p. Ursini, dyrektor wodociągów miejskich. Premię królewską, piękny puhar srebrny z kurem, zdobył przy ostatecznem rozstrzeliwaniu się z p. Schubertem i p. Bereźniakiem dr Folner.

Do Rabki przybyło po dzień 29 czerwca osób 1204.

Jasło, 5 lipca. (Egzamin dojrzałości). W gimnazyum tutejszem odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora gimn. realnego w Wieliczce Wiktora Pogorzelskiego. W oddziale a) świadectwo dojrzałości otrzymali: Barna Włodzimierz, Bentke Rafael (z odzn.), Bocheński Jakób (z odzn.), Faliszek Walenty, Goldschlag Fryderyk (z odzn.), Goleń Józef, Jamka Franciszek, Kamiński Eugeniusz, Kmiotek Piotr, Kosiba Antoni, Kurek Wincenty, Kuryłło Teofil, Matzner Włodzimierz (z odzn.), Nowicki Józef, Przewłocki Julian, Peterseim Jerzy, Rutkowski Stanisław, Sławiński Stanisław (z odzn.), Szubarga Stanisław, Warchałowski Eugeniusz, Wawryka Aleksander, Zaufal Franciszek, Żuczkiewicz Zygmunt, Kozówna Stefania (prywatystka), Tokarski Tadeusz (prywatysta), Syrek Henryk (prywatysta). Niedopuszczono dwóch uczniów.

Oddział b): Bąk Jan, Bogdalski Stanisław (z odznaczeniem), Boruta Joachim, Cetnarowicz Bronisław, Cieśliński Karol, Dietl Roman, Dziadek Stanisław, Jarosz Stanisław, Jedliński Jan, Kotlarski Stefan, Kwiatkowski Józef, Menasse Michał (z odznaczeniem), Niemczyk Stanisław, Niewola Jan, Papciak Stan. Polaner Szymon, Różański Franc., Śmietana Henryk, Wanat Stanisław, Witkowski Michał, Wójcik Jan, Zajdel Jan. Niedopuszczono uczniów 3, odstąpiło 2.

Podwójne samobójstwo. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: W Niżankowicach koło Przemyśla odebrał sobie onegdaj życie, powiesiwszy się najpierw na klamce, a następnie strzeliwszy do siebie z rewolweru, tamtejszy oficyał sądowy Brewka.

Ze świata.

Sprzedawczyk. „Dziennik poznański" donosi: Gospodarz Antoni Paszkiewicz, który przed pół rokiem nabył od p. Paliszewskiego z Gembic folwark Maryanówko, sprzedał go Niemcowi Amsbergowi z zyskiem kilkunastu tysięcy marek. Paszkiewicz, który przybył tam z Mierzewa (Hohensee) powiatu śremskiego, opierał się na listach polecających poważnych osób i początkowo nikt po nim nie byłby się spodziewał takiego kroku.

Ze statystyki Poznania. Wedle ogłoszonych dat statystycznych za rok 1910/11 stosunki w mieście Poznaniu zmieniły się na korzyść ludności polskiej. I tak w czasie od 1 kwietnia 1910 r. do 31 marca 1911 r. przyrost naturalny wynosił 1982 osób przy 5220 urodzinach i 3238 wypadkach śmierci. Na ogólną liczbę 4561 dzieci ślubnych było 3182 (w 1909/10 roku 3145) polskich, 1274 (w roku poprzednim 1335) niemieckich. Rodziców polskich mających po 12 dzieci było w Poznaniu 38, niemieckich tylko 7; rodziców polskich mających ponad 12 dzieci (13—17) było 40, niemieckich tylko 4. Ślubów czysto polskich zawarto 614 (w 1909/10 roku 589), czysto niemieckich 361 (w roku poprzednim 449). Liczba dzieci nieślubnych wzrasta z każdym rokiem. W roku 1910/11 dzieci nieślubnych polskich było 476, niemieckich 182.

Stracenie. Z Warszawy donoszą: Stracono na stokach cytadeli Franciszka Placka, członka bandy Dłużniewskiego, skazanego na śmierć przez sąd wojenny łódzki.

Rozwój uniwersytetów niemieckich. Liczba słuchaczów wszechnic niemieckich, która w roku 1870 wynosiła razem 13 tysięcy, wzrastała od czasu stworzenia Rzeszy niemieckiej stale tak szybko, że już około roku 1885, gdy liczba ta się podwoiła, zwracano publicznie uwagę na grożące przepełnienie zawodów akademickich. Tymczasem w roku 1904 liczba początkowa słuchaczów już się potroiła, a w bieżącym półroczu letniem wynosi 57.230 wobec 54.847 w lecie roku 1910. Ponieważ przyrost roczny w roku bieżącym wynosi 2383 słuchaczów, wobec przyrostu w roku 1910 w ilości 3147, a w roku 1909 nawet 3901, przypuszczać można, iż olbrzymi dopływ ostatniego dziesięciolecia powoli cofa się do granic prawidłowych.

Na ogólną liczbę słuchaczów wszechnic niemieckich zapisało się w roku bieżącym 54.678 mężczyzn i 2552 kobiet (przed trzema laty było 47.423 słuchaczów i 376 słuchaczek); z tych należących do Rzeszy jest około 53.000 (w r. 1908 44.000), zagranicznych około 4300 (w roku 1908 3594). Przyrost zatem słuchaczów w ostatnich latach polega w znacznej mierze na dopuszczeniu kobiet do studyów uniwersyteckich i na wzroście liczby studentów z zagranicy.

Rozwój poszczególnych wszechnic i ich wzajemny stosunek w ciągu roku ostatniego wykazują odnośne liczby słuchaczów w roku bieżącym i — 1910. Berlin, stojący na czele, liczy obecnie 8039 słuchaczów, w tem 695 kobiet (w r. 1910 7902 względnie 626), Monachium 6942, (6890), Lipsk 4888 (4592), Bonn 4174 (4070), Fryburg 3080 (2884), Hala 2681 (2451), Wrocław 2586 (2432), Getynga 2492 (2355), Heidelberg 2452 (2413), Marburg 2302 (2192), Tybinga 2118 (2061), Strassburg 2079 (1964), Monaster 2009 (2007), Kilonia 2001 (1760), Jena 1902 (1877), Królewiec 1517 (1381, Wyrcburg 1449 (1429), Giessen 1315 (1334), Gryfia 1180 (1029), Erlangen 1104 (1050), Rostock 920 (834). Zatem z wyjątkiem wszechnicy w Giessen, wszystkie wykazują przyrost liczby słuchaczów, względnie największy w Gryfii, Kilonii i Hali.

Armia Czarnogóry. Mobilizacya, zarządzona przez króla czarnogórskiego, jest tylko częściowa i obejmuje tylko dywizyę Podgoricy nad wschodnią granicą kraju, tuż obok terenu walk pomiędzy Turcyą a powstańcami albańskimi. Czarnogóra posiada cztery okręgi dywizyjne, a mianowicie w miastach Cetynia, Podgorica, Niksic i Kolasin. Okręg Podgorica obejmuje 13 batalionów piechoty, trzy baterye górskie, trzy oddziały karabinów maszynowych, kilka bateryj dział polowych ciężkich i lekkich, a wreszcie oddziały techniczne i pomocnicze. Stan liczebny takiej dywizyi wynosi 10 do 12 tysięcy ludzi.

Cała armia czarnogórska obejmuje 56 batalionów piechoty, 54 kompanie wywiadów ze 11 oddziałów karabinów maszynowych, 11 bateryj górskich, 6 bateryj lekkich, a 9 ciężkich bateryj polowych, razem 45 tysięcy ludzi. Obok tego wojska regularnego, może Czarnogóra zmobilizować 60—70 tysięcy wojska. W ostatnich czasach armia czarnogórska została znacznie ulepszona.

Echa zamachu na króla Jerzego. Z Londynu telegrafują: Maryanna Nash, zasądzona na śmierć za usiłowany zamach na króla Jerzego, została w ostatniej chwili ułaskawiona na dożywotnie więzienie. Sądzą, że będzie jej wytoczony nowy proces, ponieważ przeprowadzony dowód prawdy uważają za niedostateczny.

Upały w Ameryce. Jak donosi telegram z Nowego Jorku, upały w licznych miastach Ameryki stały się prawdziwą katastrofą. Wczoraj termometr wedle skali Fahrenheita wskazywał 115 stopni, czyli 48 stopni Celsiusza. W ostatnich 24 godzinach zginęło na udar słoneczny we wschodniej części Stanów Zjednoczonych przeszło 300 osób. Liczba zachorowań jest ogromna. Ludność Nowego Jorku jest oburzona, że władze nie chcą otworzyć parków na noc, dla ludzi chcących spać pod gołem niebem.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" złożyli: Wadowita 5 kor., Władysław Łata z przedstawienia amatorskiego w Siedliszowicach 10 kor., dr Józef Ligęza 40 kor.

Na pomnik T. Kościuszki zebrał p. St. Długoszewski (lista Nr. 379) K. 22·40 i złożył pod zastrzeżeniem, że pomnik stanie w Rynku głównym.

Składki. Dla ofiar drohobyckich złożyła stacya Tarnobrzeg 13 K 20 h.

Termina ćwiczeń rezerwy i rezerwy zapasowej. Ministerstwo wojny ogłasza następujące terminy ćwiczeń jesiennych:

W 1 korpusie: w piechocie 25 sierpnia do 6 września i 31 sierpnia do 12 września; w artyleryi polowej: 14 do 26 września, 27 września do 9 października i 10 do 22 października; w artyleryi wałowej przy 2 pułku od 10 do 23 sierpnia.

W 10 korpusie: w piechocie 27 sierpnia do 15 września; w oddziałach sanitarnych (nr 3) 17 do 29 lipca, 31 lipca do 12 sierpnia, 14 do 26 sierpnia, 4 do 16 i 18 do 30 września.

W 11 korpusie: w piechocie i strzelcach od 29 sierpnia do 17 września; w artyleryi polowej przy 32 pułku od 1 do 16 września, przy 33 pułku od 17 do 29 lipca, od 31 lipca do 12 sierpnia; w artyleryi wałowej przy 3 pułku: od 12 do 24 sierpnia, od 12 sierpnia do 8 września (dla rezerwy zapasu 1 ćwiczenia) i dla rezerwy oddziałów świetlnych od 17 do 29 lipca, od 1 do 13 sierpnia dla rezerwy zapasu, od 14 do 26 sierpnia i od 28 sierpnia do 9 września dla rezerwy.

Z kalendarza. We czwartek 6 lipca: Izajasza pr. i Dominiki; w piątek 7 lipca: Cyryla i Metodego i Odona; w sobotę 8 lipca: Elżbiety kr. wd. i Eugen. p.

Wschód słońca dnia 6 lipca o godzinie 3 m. 41,

zachód o godzinie 7 min. 48; długość dnia godzin 16 min. 07.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 5 lipca termometr doszedł od 12·4 do 19·4 C.; barometr wahał się.

Dnia 6 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 751·7 mm., termometru 13·7 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Quo vadis".
W piątek: „Miłość cygańska".
W sobotę: „Miłość cygańska".
W niedzielę po poł.: „Halka" (ceny zniżone); wieczór: „Krysia leśniczanka".

Teatr w Parku Krakowskim.

We czwartek: „Żaki krakowskie".
W piątek: „Żaki krakowskie".
W sobotę: „30.000 nagrody".

Dział ekonomiczny.

* **Wydział Ligi Pomocy przemysłowej**, odbył przed kilku dniami swoje plenarne posiedzenie, pod przewodnictwem prezesa ks. Andrzeja Lubomirskiego. Po przedstawieniu spraw bieżących przez dyrektora Olszewskiego i po przedłożeniu sprawozdania kasowego przez zastępcę prezesa p. Narcyza Ulmera, powzięto szereg uchwał, dotyczących rekonstrukcyi i [illegible] kosztów przebudowy gmachu Ligi Pomocy przemysłowej, przy ul. Pańskiej 1, 11. W szczególności uchwalono zaciągnąć na gmach ten pożyczkę hipoteczną, którą amortyzować się będzie z subwencyi rządowych, krajowych i innych. Dalej uchwalono urządzenie VII krajowego zjazdu Ligi Pomocy przemysłowej, w połączeniu z poświęceniem nowego gmachu i uroczystą inauguracyą pomieszczonych w nim instytucyi Pomocy przemysłowej, w dniach 8, 9 i 10 września br.

Dalsze uchwały dotyczyły przystąpienia Ligi Pomocy przemysłowej w charakterze członka do Stowarzyszenia dla rozwoju sztuki stosowanej „Zespół" we Lwowie i do państwowej Spółki wytwórczej przemysłu domowego we Wiedniu, do której przystąpiły Wydziały krajowe i izby handlowe wszystkich prowincyi austryackich.

Wreszcie uchwalono zamianować II sekretarzem biura Ligi Pomocy przemysłowej, referenta handlowego p. Gustawa Waldta.

* **Biura Banku ziemskiego** przeniesione zostały z domu w Rynku głównym nr 25 do nowego lokalu przy ul. Wiślnej nr 8 II p. (róg ul. Wiślnej i Gołębiej).

* **Żniwa** już się zaczęły we wschodniej części kraju. Z okien wagonu między Przemyślem a Lwowem widać już kopy żyta.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 4 lipca 1911 r.

Tendencya spokojna, obroty słabe, chęć kupna rezerwowana.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (74/78 kg.) od 12·00 do 12·50; żyto [illegible] od 9·20 do 9·70; żyto targowe (67/71 kg.) od 8·80 do 9·30; [illegible] jęczmień browarniany [illegible] do 9·40; [illegible] lwowski od [illegible] do 10·50; [illegible] kukurudzę [illegible] od 12·— [illegible] groch [illegible] do —·—; [illegible] od 5·90 [illegible] od 0·— [illegible] rzepak [illegible]

Wszystko za 50 kg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 4 lipca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego [illegible], cieląt [illegible], owiec [illegible], kóz [illegible], nierogacizny [illegible]; razem [illegible] zwierząt. [illegible]

Ze sprawozdań na targ zwierząt spędzonych na miejscowe konsumpcye [illegible] gmin [illegible] rogatego [illegible] 40.

Ceny powyższe [illegible]

Wystawa prac uczniów w Akademii sztuk pięknych.

Tegoroczna wystawa prac uczniów krakowskiej Akademii sztuk pięknych w stosunku do lat ubiegłych przedstawia się [illegible] interesujący tylko w działach rysunkowym i malarskim. Natomiast zwraca uwagę brak sztuki graficznej, która w latach minionych na kursach prof. Wyczółkowskiego i Pankiewicza miała kilku utalentowanych przedstawicieli.

Chronicznym niedomogiem, który dobitnie podkreślić należy i na karb zakorzenionego siłą inercyi lat minionych uprzedzenia położyć, jest brak t. zw. [illegible], tj. szkoły kompozycyjnej, której [illegible] malarstwa rodzajowego i historycznego. W tym kierunku dawna szkoła sztuk pięknych, choć nie była Akademią, stała stokroć wyżej, bo dzięki [illegible] mistrza Matejki, [illegible] uczniów. Przez to była naprawdę pepinierą talentów, które wyrabiały się metodą samodzielnego myślenia, [illegible] z dziejów ojczystych. Dzisiejsza Akademia oba wspomniane rodzaje malarstwa [illegible] ze szkodą malarstwa polskiego i na świadectwo jego cofania się w [illegible] tematów historycznych.

[illegible] rysunkowych dla uczniów zaawansowanych, [illegible] a ma swój [illegible] w warunkach krakowskiej Akademii [illegible] istotnie celową i [illegible] uczniom [illegible]

Kurs prof. Mehoffera wystąpił z plonem obfitym w obu działach. Studyum modelu żywego [illegible] wszelakich [illegible] studyach [illegible] zwraca uwagę prace pp. Z. Kamińskiego, [illegible], St. [illegible] (rysunki i olejne studya), Dołżyckiego [illegible] bogactwem [illegible] i do- [illegible] pomysłowości i [illegible] przyszłego artysty.

Szkoła prof. Dębickiego [illegible] i jakościowo popisała się chlubnie. Ujawnia się tu wśród uczniów szczery duch artystyczny, świadczący o dążeniu do rozwinięcia indywidualizmu i samodzielności myśli. Zapowiedzią dużego talentu malarskiego w zakresie pejzażu są studya krajobrazowe p. M. Filipkiewicza, doskonałe w tonie i linii. Zharmonizowane w ogólnym konturze są studya rysunkowe pp. J. Dzika, Abgarowicza i Horola; interesującą i dobrze skomponowaną próbą witrażu jest praca p. Felsztyńskiego „Trujące grzyby"; wyrobieniem technicznem celują prace pp. Hryńkowskiego i Kleina.

W szkole prof. Weissa, śmiało choć trochę brutalnie traktowane akty wystawili pp.: Żurawski, Drożdżewski i W. Figuła.

W szkole prof. Pankiewicza doskonałe studyum „Baby" dał p. Osińczuk, obok niego cały cykl interesujących, śmiało malowanych studyów, dają pp. Kisling i Elektorowicz. Zajmujące i dobrze znaczone pejzaże wystawił p. Nowakowski.

Najwyżej pod względem artystycznej dojrzałosci i wyrobienia technicznego, stoją prace uczniów w szkołach pp. Axentowicza i Wyczółkowskiego.

Kurs prof. Axentowicza jest popisem znacznej sprawności technicznej, w której przejawia się pewien wpływ indywidualizmu samego kierownika kursu. Wśród obfitego plonu zwraca tu uwagę olejne studyum „Starca" p. Strońskiego, śmiało rysowane prace p. Bartkowskiego, doskonałe pejzaże olejne p. St. Klimowskiego, oraz subtelne w tonie studyum pasteiowe dziewczynki, wzorowane na technice prof. Axentowicza.

Kolorystyka bujna, bogactwo tonów i jaskrawe kontrastowanie świateł i cieniów, występuje u kilku uczniów szkoły prof. Wyczółkowskiego. I tu wzorowo ścisłe studyum modelu jest podstawą nauki, ale obok tego są tu błyski myśli samodzielnej, szukającej indywidualnego wypowiadania się. Takiem usiłowaniem celuje „Martwa natura" p. Ruzamskiego, studya p. Szwocha, Pieniążka, doskonały „akt męski" p. Andrzeja Olesia, „Architektura Wawelu" (węglowa) p. K. Wąsowicza i t. d. Jeden z uczniów dał próbę kompozycyi symbolistycznej, wzorowanej na Jacku Malczewskim.

Szkoła rzeźby prof. Laszczki w tym roku wystąpiła tylko z plonem ostatnich kilku tygodni. Złożyły się nań studya aktów męskich w glinie, świadczące o wzorowem przestrzeganiu podstaw rysunkowych i niezwykłej ścisłości w modelowaniu całej figury męskiej w ruchu i geście. Z pośród całego cyklu przeważnie bardzo poprawnych studyów, zwracają uwagę wyróżnione przez dyrekcyę prace pp. Barylskiego, Migalskiego, Jakubowicza, Mazurka i Zokowskiego.

Naogół wystawa cała w Akademii sztuk pięknych zaznacza pewien zwrot w kierunku urozmaicenia i rozszerzenia programu, jak dotąd nazbyt zacieśnionego. Miejmy nadzieję, że w tem usiłowaniu połączą się profesorowie z uczniami, a niewątpliwie poziom szkoły naszej dźwignie się do należnej jej tradycyom wyżyny. Jako najważniejsze postulata reformy wysuwa się jednak potrzeba zaprowadzenia, a raczej obsadzenia kursu pejzażu i szkoły kompozycyjnej rodzajowo-historycznej.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 lipca.

Dr Głąbiński przybędzie do Lwowa w sobotę wieczorem.

Lwowski okręg sokoli zaprasza druhów gniazd swoich, a przedewszystkiem w myśl odnośnej uchwały przewodnictwa „Związku" druhów gniazd dzielnicy III i V do jaknajliczniejszego współudziału w obchodzie ku uczczeniu pamięci generała Józefa Dwernickiego, oraz poświęcenia kamienia węgielnego pod „sokolnię" dnia 9 lipca w Łopatynie.

Druhowie z gniazd lwowskich, tudzież z gniazd, położonych przy szlaku kolei Lwów-Stojanów, wyjadą w sobotę, dnia 8 b. m. pociągiem, który odchodzi z Podzamcza we Lwowie o godz. 5·32 po południu i przyjeżdża do Radziechowa o godzinie 9·05 wieczorem. W Radziechowie nastąpi nocleg w tamtejszym Sokole, poczem w niedzielę 9 b. m. do dnia odjazd podwodami (po 5) do Łopatyna.

W teatrze lwowskim rozpoczyna dziś przedstawienia operetkowe trupa poznańska p. Lelewicza.

Przygoda gościa kawiarnianego bez krawatki. Ze Lwowa donoszą: Wielkie zbiegowisko wywołał ubiegłej nocy na ul. Karola Ludwika następujący komiczny trochę wypadek, który jednakże tragicznie się skończył. Oto do kawiarni „Abazia" przybył jakiś gość, a usiadłszy przy stole, kazał sobie podać „czarną". Ponieważ atoli gość ów był bez kołnierzyka i krawatki, właściciel kawiarni, dbający o „formy" w swoim lokalu, kazał gościowi opuścić kawiarnię. Nie łatwa to jednak była sprawa. Gość, czując się za własne pieniądze panem, nie chciał usłuchać wezwania, gospodarz znów sądził, że ma prawo dobierać sobie gości. Wywiązała się wielka awantura. Rezultat jej był ten, że gospodarz przy pomocy kelnerów wyrzucił gościa. Skutki jednak tego wcale niegościnnego postępku były smutne. Oto Wolf Drucker — tak się bowiem ten gość nazywał — padł na bruk i złamał nogę. A nie był to, jak się pokazało, z punktu widzenia właściciela kawiarni, gość „zły", miał bowiem przy sobie 570 kor., które oddano w przechowanie policyi, Druckera zaś odwieziono do szpitala powszechnego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Czar walca".
W sobotę: „Druciarz".
W niedzielę: „Baron cygański".
W poniedziałek: „Lalka".

Konflikt Czarnogóry z Turcyą.

Jeżeli odłożona do soboty mobilizacya dywizyi wojsk czarnogórskich z okręgu Podgorica przyjdzie rzeczywiście do skutku, w takim razie konflikt Czarnogóry z Turcyą zaostrzyłby się jeszcze więcej, pomimo obopólnych zapewnień pokojowych. Wprawdzie Czarnogóra zapewnia, że zmobilizowana dywizya ma zamknąć granicę i zapobiedz przechodzeniu Malissorów na stronę czarnogórską, ale skutek będzie odwrotny. Malissorowie, widząc zmobilizowaną dywizyę czarnogórską nad granicą turecką, będą całkiem słusznie uważać to zarządzenie za wyraźną zachętę do dalszej walki i zerwą rokowania z Turcyą. Zresztą mobilizacya całego okręgu dywizyjnego, liczącego około 10.000 ludzi z artylerya, karabinami maszynowemi i oddziałami technicznemi dla zamknięcia granicy jest środkiem zbyt silnym w stosunku do celu i musi wzbudzić niepokój w Turcyi.

Należy także podnieść i tę okoliczność, że czarnogórskie posterunki wojskowe już obecnie brały udział w walkach z Turkami, o ile te walki odbywały się w pobliżu granicy. Gdy po zmobilizowaniu całej dywizyi nad granicą staną silniejsze oddziały czarnogórskie, powtórzą się znowu podobne samowolne wystąpienia żołnierzy czarnogórskich przeciw Turkom, a wtedy rząd turecki będzie musiał energicznie napomnieć Czarnogórę do zachowania lojalnej neutralności.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 6 lipca).

Czarnogóra wobec Malissorów.

Konstantynopol. W kołach dyplomatycznych opowiadają: Porta zapewniła mocarstwa, że za wszelką cenę będzie się starała uniknąć wojny z Czarnogórą i że w ustępstwach dla Albańczyków pójdzie do ostatecznych granic. Czarnogóra zachowuje się jednak prowokacyjnie i nie pozwala Albańczykom złożyć broni. Generałowie i oficerowie czarnogórscy jeżdżą po Albanii i wzywają Malissorów, aby się nie poddawali, lecz aby dalej walczyli, ponieważ wkrótce odniosą zwycięstwo. Ci zaś Albańczycy, którzy chcą się poddać, narażeni są na szykany i teror ze strony Czarnogóry.

Porta zwróciła się zatem do mocarstw z prośbą o interwencyę.

Zdaje się, że sprawa albańska wywoła w Turcyi przesilenie gabinetowe. Obecny gabinet Hakkiego paszy ustąpiłby. — W miejsce Hakkiego paszy wymieniają jako przyszłego szefa rządu 85-letniego starca, Kiamila paszę, jednego z najwybitniejszych tureckich mężów stanu. Kiamil-pasza, znany przyjaciel Albańczyków i Anglii, był już kilkakrotnie wielkim wezyrem.

Walki Malissorów z Turkami.

Cetynia. Według nadeszłych tu wiadomości walki powstańców albańskich z Turkami trwają dalej.

Wiedeń. Jeden z przywódców albańskich oświadcza dziś w „N. Fr. Presse", że Malissorowie nie ustąpią i chcą dalej walczyć oraz, że misya pośrednicząca arcybiskupa ze Skutari pozostanie bez rezultatu.

O odroczenie mobilizacyi.

Cetynia. Mobilizacya dywizyi w Podgoricy została odroczona do soboty.

Przybył tu arcybiskup ze Skutari, wysłany przez rząd turecki dla konferowania z przywódcami albańskimi. Arcybiskup konferował wczoraj z królem Mikołajem długi czas, poczem udał się do poselstwa tureckiego.

Siły Czarnogóry.

Cetynia. Zapewniają tu, że Czarnogóra na wypadek wojny z Turcyą może wysłać na pole walki 56 tysięcy dobrze uzbrojonych żołnierzy.

Głos urzędowy.

Cetynia. (Oficyalnie). Po nadejściu zapewnienia, że termin dla powrotu Albańczyków zostanie przedłużony, jeżeli prowadzone obecnie z przywódcami rokowania nie doprowadzą do tego czasu jeszcze do korzystnego wyniku, uchwalono na dziś projektowaną mobilizacyę na razie odroczyć w obecnej chwili. Czynią tylko te przygotowania, które są dla mobilizacyi konieczne, a które spowodowane zostały zarządzeniami Turcyi na granicy czarnogórskiej.

Informacye prywatne.

Wiedeń. „Corresp. Herzog" na zapytanie, wystosowane do czarnogórskiego premiera Tomanowicza, w jakim celu zarządzono częściową mobilizacyę w Czarnogórze otrzymała następującą odpowiedź:

Cetynia: Ze względu na okoliczność, że Turcya gromadzi ciągle wojska na naszej granicy, Czarnogóra widziała się zmuszoną poczynić ze swej strony przygotowania do mobilizacyi, aby być gotową na wszelkie ewentualności.

Dar amerykański.

Wiedeń. Amerykański fabrykant Krane, który bawił tu w przejeździe, ofiarował 500 tysięcy kor. dla Malissorów. Krane znany jest ze swoich sympatyi do Rosyi. W roku ubiegłym miał być mianowany posłem amerykańskim w Pekinie, jednak z powodu sprzeciwu Japonii nominacya jego została cofniętą.

O Marokko.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin, 6 lipca.

„Voss. Ztg" zaprzecza doniesieniom dzienników angielskich, jakoby Niemcy chciały urządzić stacyę flotową w Agadir.

Madryt, 6 lipca.

Prasa tutejsza pisze z wielkim entuzyazmem o postępowaniu Niemiec w Maroku. Niektóre dzienniki żądają zawarcia sojuszu z Niemcami.

Paryż, 6 lipca.

Uważają tu za prawdopodobne, że między wszystkiemi mocarstwami interesowanemi w sprawie Maroka odbędzie się w najbliższym czasie konferencya, która zakończy się zmianą traktatu w Algeciras.

Amsterdam, 6 lipca.

Wczoraj wieczorem odbyło się u Fallièresa przyjęcie dyplomatów. Fallières wyraził w rozmowie przekonanie, że między mocarstwami, interesowanemi w sprawie marokańskiej, przyjdzie do porozumienia i że nie ma powodu do zaniepokojenia.

Rozłam wśród narodowych demokratów w Królestwie.

„Kuryer warszawski" donosi, że skutkiem znanych uchwał delegatów stronnictwa narodowo-demokratycznego w sprawie szkolnej, a w następstwie tego afery p. R. Dmowskiego, nastąpił rozłam w stronnictwie. — Poważna grupa członków wystąpiła ze stronnictwa.

Na tydzień przed Izbą.

(Telegramy „N. Reformy" z 6 lipca.)

Wiedeń. Niemiecki klub socyalistyczny ukonstytuował się osobno, postanowił jednak utrzymywać kontakt z klubem czeskim socyalistycznym w sprawach politycznych i gospodarczych. Utworzenie jednolitego związku socyalistycznego, podobnego do Związku socyalistycznego w dawnym parlamencie, okazało się niemożliwe.

„Reichspost" donosi, że w Związku niemiecko-narodowym nastąpił również rozłam i powstały dwie odrębne grupy: alpejska i z krajów sudeckich.

W kwestyi prezydyum Izby panuje w Związku wielka różnica zdań, ponieważ posłowie niemieccy z Czech, mający większość w Związku żądają prezydyum Izby dla siebie. — Z drugiej zaś strony podnoszą kandydaturę Sylwestra, Dobernigga i Lechera na prezydenta Izby. Jest jednak możliwem, że Związek nie mogąc się pogodzić na tym punkcie, zaofiaruje stanowisko prezydenta Izby Kołu polskiemu, lub chrześcijańsko socyalnym.

Praga, 6 lipca.

Pos. Praszek postanowił założyć nową partyę agrarną, do której wstąpią posłowie Zahradnik i Zazvorka.

Berno, 6 lipca.

Młodoczesi uchwalili wdrożyć akcyę przeciw pos. Stransky'emu z powodu jego kompromisu z socyalistami przy ostatnich wyborach. Młodoczesi twierdzą, że wskutek tego kompromisu Czesi stracili na Morawach sześć mandatów na rzecz socyalistów.

Opawa, 6 lipca.

W niedzielę odbędzie się tu zebranie przywódców czeskich w sprawie założenia jednolitej partyi czeskiej na Śląsku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 6 lipca.

Veto lordów.

Londyn. Izba wyższa przyjęła poprawkę Lansdowna do bilu w sprawie veta, mimo energicznego sprzeciwienia się rządu 253 głosami przeciw 46.

Rozruchy w Manchester.

Londyn. Rozruchy w Manchester trwają dalej. Wczoraj po południu przyszło kilkakrotnie do starcia policyi ze strajkującymi. 400 żołnierzy piechoty wyruszyło z Londynu do Manchester dla utrzymania porządku.

Starcia w Lizbonie.

Londyn. Jak dzienniki donoszą, miało przyjść wczoraj w Lizbonie między wojskiem a ludnością i marynarzami podburzonymi przez monarchistów do walki, przyczem wojsko w końcu zwyciężyło. W Lizbonie panuje panika.

Upały w Ameryce.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: W ostatnich 24 godzinach zmarły 53 osoby z powodu udaru słonecznego. Wszystkie szpitale przepełnione, a lekarze nie są w stanie podołać pracy.

Upały w Nowym Jorku trwają już 4 dzień. Statystyka wypadków śmierci i zasłabnięć, nie jest dokładna, ponieważ ścisła kontrola jest niemożliwa. Zapewniają jednak, że liczba chorych wynosi kilkadziesiąt tysięcy. Upały stały się wprost katastrofą dla Nowego Jorku i okolicy.

Przesilenie w Paragwaju.

Berlin. Z Buenos Ayres donoszą, że prezydent republiki Paragwaju, Jara zmuszny został z powodu spisku do ustąpienia. Uwięziono go w koszarach artyleryi. Prezydent senatu objął rządy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Publiczne podziękowanie.

Cierpiąc bardzo wskutek nagniotków, poleciłem służącemu hotelu, aby mi przyniósł z apteki pudełko amer. patent. kółek na nagniotki Cooka i Johnsona. Za kilka godzin po przyłożeniu ustąpiły bóle, a ósmego dnia rdzeń dał się zupełnie wyciągnąć.

Składam powyższej firmie publiczne podziękowanie i polecam każdemu ten dobry a tani środek na nagniotki.

Rud. B., podróżujący.

Podziękowanie.

Dotknięci nagłym zgonem ś. p. Ludwika Bittnera, składają serdeczne podziękowanie „Macierzy" w Cieszynie, W. P. naczelnikom stacyj Gnojnika, Bielska, Dziedzic, Krakowa za pomoc w eksportacyi zwłok, tudzież W. P. Popiołkowi, inspektorowi szkolnemu w Cieszynie, Wielebnemu Duchowieństwu w Bochni, oraz wszystkim władzom i Przyjaciołom za okazane nam współczucie.

Pozostałe dzieci.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 lipca. (Giełda południowa.)

Marki 117·51. Renta majowa 92·15. Renta koronowa węgierska 91·15. Akcye austr. zakł. kred. 655·—. Akcye węg. zakł. kred. 829·—. Akcye Anglobanku 324·75. Akcye Unionbanku 624·—. Akcye Bankvereinu 547·25. Akcye Länderbanku 580·50. Akcye kolei państwowych 745·75. Lombardy 122·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 808·50. Rima-Murany 676·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— Losy tureckie 248·50. Ruble 254·25. Skoda 653·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 6 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·50. Tow dyskontowe 186·75.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska

Warszawa, 6 lipca.

4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·55; 4½-proc. listy ziemskie 91·55 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·— rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 215·50 rub.; Cukrownie 875·— rb.; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 183·50 rb.; Rudzki 685·— rb.; Rudzki nowe 85·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 291·— rb.; Putiłów 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·22.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 lipca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·71 do 11·72; pszenica na kwiecień 12·02 do 12·03; żyto na październik 9·38 do 9·39; owies na październik 7·99 do 8·—; kukurudza na lipiec 7·57 do 7·58; kukurudza na sierpień 7·73 do 7·74; kukurudza na maj 6·44 do 6·45; rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie lepsze, ciepło.

Buchalter

i korespondent niemiecko-polski, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia na popołudnie lub wieczór. Zgł. pod **Z. L. 2.** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 5226 1 3

Pokój kawalerski

umeblowany, każdego czasu do wynajęcia. Karmelicka l. 8. II p. 5220 1 3

Poszukuje posady

jako pomocnik biurowy na skromnych warunkach, w Krakowie lub na prowincyi, młodzieniec lat 22, inteligentny, wolny od wojska, zdrów, z ukończoną 2 letnią szkołą handlową. Zgłoszenia pod **„Pracowitość 400“** poste rest. **Kraków.** 5218 1 4

Zdolny

buchalter, korespondent, stenografista poszukuje lekcyj buchalteryi podwójnej i stenografii w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia pod **L. G. 4** poste restante **Podgórze.** 5223 1 3

Praktykanta

z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną przyjmie handel drobiazgowo-galanteryjny Juliana Walza w Przemyślu. 5231 1 5

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

W niedzielę i święta zamknięty.

3971 **Wstęp bezpłatny.** 43 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

284 73 0

Słuchacz

politechniki ożeni się z młodą (do lat 20) inteligentną panną. Fotografia pożądana. Bliższe szczegóły w korespondencyi. Zgłoszenia do 12 lipca. **„Ruello“** poste restante **Lwów,** gł. poczta. 5197 2 2

Poszukiwany korepetytor

do przygotowania maturzysty gimnazyalnego do politechniki. Adres: **R. P.** poste restante **Kraków.** 5202 2 3

Zdolny pomocnik i praktykant

z ukończoną II kl. gimn. lub real., znajdzie umieszczenie w handlu **J. Pułczyńskiego, Kraków,** ulica Krowoderska 157. 5210 2 4

Panna

(izr.), znająca buchalteryę, potrzebna zaraz. Sobota i święta izr. wolne. Oferty nadesłać pod: **„Pracowitość“** poste rest. **Kraków,** tylko za okaz. kwitu inserat. 5161 3 6

Koncypient adwokacki

katolik, szuka miejsca w Krakowie. — Zgłoszenia pod: **B. 2.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 5183 3 3

Do sprzedania

pod Krakowem majątek, nadający się na gospodarstwo przemysłowe. Wiadomość: Lubicz 2, parter prawy, w pałacu, od 3—5. 5186 2 4

Zmiana lokalu!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem 1 lipca przeniosłem swoją

Pracownię obuwia na ulicę Zgoda L. 3.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej Publiczności i polecając się nadal jej łaskawym względom kreślę się z poważaniem **Jan Slejka.** 5188 2 5

Wszelkie robactwo na różach, kwiatach, jarzynach, drzewach owocowych, jak mszyce, gąsienice i t. p. tępi radykalnie natychmiast 5164 3 5

„KONEION“

bez uszkodzenia roślin. W puszkach po 1 K do nabycia **w Drogueryi, Kołomyja.**

Do wynajęcia

od 1 października 1911 przy ul. Karmelickiej l. 9 na II. i III. piętrze mieszkania frontowe, składające się z 7 wielkich pokoi, 2 miejszych, 3 przedpokoi, garderoby, łazienki, spiżarki, pokoju dla służby, z erkerami i balkonami. Mogą być i podzielone. — **Wielkie sklepy** z galeryami i składami. — Wszędzie elektryka, gaz, vacuum etc. Wiadomość od 10 do 11 przedpoł. na budowie i od 3 do 5 u Adwokata dra Langroda, ulica Gołębia l. 2. 5234 1 2

Do wynajęcia w Rabce

2 duże pokoje umeblowane, przedp., kuchnia, weranda, oraz osobny pokój umeblowany. Wynajmie **Adam Biliński, Dom handlowy, Kraków, Jagiellońska 6.** 5228 1 4

Drogerya

na Bukowinie zaraz do sprzedania na bardzo dobych warunkach. Zgłoszenia listowne: **R. Ponec, Kraków,** Sukiennice 11. 5174 1 3

Wóz towarowy na resorach

oraz trzy wózki na jednego i na parę koni, dwa bez resorów, jeden na resorach, ma tanio do sprzedania **Adam Biliński, Dom handlowy w Krakowie, Jagiellońska 6.** 5229 1 4

Do sprzedania

szafy różne, łóżka, kredensy, stoły i kanapa rozkładane, pulpit, parawaniki, prasy, magiel mała ręczna, portyery, jedwabne i sukienne, srebro stołowe i elektrycznie srebrzone na 12 osób tanio do sprzedania; 20 różnych maszyn do szycia, biurka większe, Katolicki handel mebli używanych w dobrym stanie, najtaniej sprzedaje. Kraków, ul. św. Jana l. 14, sklep. 5182 2 10

Jeune dame française

désire place d'été près de jeunes enfants. Madame D. Abot. 2 Place Szczepański, Cracovie. 5212 2 3

Kapitalistów

którzy zechcieliby przystąpić z udziałami do przedsiębiorstwa rentownego i zupełnie nieryzykownego, upraszam o podanie swych adresów w celu bliższego określenia rodzaju przedsiębiorstwa i przedłożenia elaboratu. — Zgłoszenia: **K. L. 77.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5233 1 3

Parcela budowlana

w Borku fałęckim, naprzeciw trzech fabryk, 1500² sążni, o dwóch frontach t. j. 200 metrów i 80 metrów, na pagórku położona, w pobliżu murowane domy, do sprzedania po kor. 12 za sążeń.

Poszukuje posady

magazyniera, dozorcy robót budowlanych, fabrycznych i t. p., mężczyzna żonaty z dobremi świadectwami. Przyjmie również odpowiednie zajęcie u obywatela ziemskiego. Zgłoszenia przyjmuje: Biuro pracy „Globus“ Kraków, ul. Bracka 5. 5185 1 3

Początkujący inżynier

budowy, doskonały statyk z egzaminami politechniki wiedeńskiej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **5150** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“ 5150 2 2

Praktykant

do biura handlowego potrzebny zaraz. Oferty nadesłać pod: **„Pilność“** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 5162 3 6

Prawdziwy sok malinowy

(bez cukru) litr po 1 kor. poleca **Droguerya w Kołomyi.** 5165 3 5

Kelner zdolny

poszukuje miejsca zaraz. — Zgłoszenia: **A. K.** poste rest. **Myślenice.** 5230 1 2

Handel delikatesów i win

z pokojem do śniadań (à la Hawełka), prowadzony przez fachowca, pod firmą

Jan J. Szypulski

„Pod Palmą“ w Abbacyi

poleca się P. T. Gościom. Obsługa polska. Towar doborowy. Udziela informacyj co do mieszkań z utrzymaniem i bez. 4302 12 0

Żegiestów-Zdrój

Pensyonat w nowej willi

Izy Kotarbińskiej

pokoje słoneczne ze wspaniałym widokiem na Poprad i Węgry, z całem utrzymaniem od 7 koron. Kuchnia hygieniczna. 4619 7 0

Sporn i Sp., ul. Floryańska 14

4875 poleca na sezon letni 5 0

Krem i mydło na piegi - - - - - Perfumerya.

Największy wybór w Krakowie.

Przybory sportowe i turystyczne — Hamaki — Rybołówstwo — Lampiony — Latawce — Wiórka kolorowe do wyplatania kapeluszy — Farby — Lakiery.

Rabat 10 procent dla „Związku Ekonomicznego“.

II. Wycieczka organizowana przez specyalne Biuro wycieczek zbiorowych

Kraków, Pędzichów 11

gdzie zgłoszenie i szczegółowe wyjaśnienia.

Wyjazd z Krakowa 1-go sierpnia.

Obejmuje: Wiedeń, Insbruk, Konstancyę, Szafhuzę, Zürich, Luzernę, Montreux, Simplon (tunel), Turyn wystawa jubileuszowa, Medyolan, jezioro Garda, Osiek, Celowiec, Wiedeń. Powrót do Krakowa 22 sierpnia. **Cena II. kl. 480 K, III. kl. 395 K.**

III. Wycieczka wyjazd 25 sierpnia: Wybrzeża Dalmacyi, Bośnia i Herzegowina.

IV. Wycieczka wyjazd 15 września: Rzym i Neapol. 5224 1 4



Widok Lwowa. 5128 1 9

Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

przeniosło swoje biura z dniem 3 lipca 1911 do własnego domu przy **ulicy św. Jana l. 14 I. p.**

Towarzystwo udziela pożyczek na **6** i **6½%** na skrypta i weksle i przyjmuje wkładki na oszczędność płacąc 5% i podatek rentowy z płacą z własnych funduszów. 5225 1 5

PIERWSZY GALICYJSKI DOM powszechnych agend handlowych i przemysłowych

Juliusz Kuhn, Kraków, Rynek gł. A-B 44,

ma obecnie **na sprzedaż:** kilka **kluczów majątków** w Galicyi, na Śląsku i na Morawach od 300.000 K do 9,000.000 K, kilka pięknych **will** w Krakowie i okolicy, przepiękny **starożytny zamek** z rozległym parkiem i większą ilość **bardzo rentownych kamienic i parcel** w Krakowie i okolicy. — Poszukuje **do kupna: drzewa celulozowego i buków** w każdej ilości. 5131 2 6

Rada Nadzorcza

Tow. Wydawniczego Encyklopedyi Ludowej

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką

stosownie do § 22 statutu ma zaszczyt prosić wszystkich członków na

Drugie Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się w piątek **dnia 14 lipca b. r.** o 7 wieczorem w mieszkaniu dra Juliusza Gertlera, adwokata krajowego w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 31.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie i zamknięcie zachunków za czas od 1 stycznia 1910 r.;
2. Plan działania za rok 1911
3. Walne wnioski. 5187

Za kartę legitymacyjną służy książeczka udziałowa.

Kraków 3 lipca 1911 r.

Podpisani:

Prezes Tow. Wyd. Enc. Lud. *Dr Julian Gertler.*

Dyrektor Tow. Wyd. Enc. Lud. *Zygmunt Heryng.*

Panienka

skromna i pracowita (chrześć.) z dobrem pismem polskiem i niemieckiem (ortograficznem), mówiąca dobrze po niemiecku, znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia pisemne: **F. G. H.** poste restante **Kraków.** 5198 2 3

Nowo otwarty

PENSYONAT „NOSAL“ w Zakopanem-Bystrem

nowo urządzony, pokoje słoneczne, balkony i werandy oszklone, w prześlicznem położeniu, z widokiem na Tatry, z obszernym ogrodem, poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. — Obsługa rzetelna. 4231 12 24

Praktykant

znajdzie umieszczenie w handlu towarów mieszanych **Władysława Wurma w Majdanie Kolbuszowskim.** 5130 3 3

Pokoje dla przejezdnych

i na czas dłuższy z utrzymaniem lub bez, **Krupnicza 10, II p.** 5104 3 6

Aspirant farmacyi

w II roku, znajdzie umieszczenie pod korzystnemi warunkami **w aptece w Mszanie Dolnej.** 5154 4 4

OWOCE

5 kg. brzoskwiń	K 5·80
5 kg. moreli	K 4·80
5 kg. gruszek	K 3·50
5 kg. czereśni	K 3·20
5 kg. pomidorów	K 2·40

5157 2 2 opłatnie za zaliczką

Giovanni Spanghero, Tryest.

CZEKOŁADA PIASECKIEGO UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

821 14 0

Morele

aprykozy, wybierane, bardzo piękne, wspaniałe okazy, do zaprawy lub na wety, 5 kg. 3 K., wiśnie hiszpańskie 2 K. 50h., smacznych tegorocznych ziemniaków 100 kg. 8 K., wysyła Müller Jenö, właściciel winnic, **Kiskunhalas** (Węgry). 5148 3 10

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 5089 1 10

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5 Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Willa pod „Gubałówką“

w Zakopanem, Stara polana (obok Chramcówek) wynajmuje pokoje ze starannem, taniem utrzymaniem, lub bez. 4738 8 10

Kawaler

lat 26, handlowiec, miły, dobrze zbudowany, ludzie mówią, że ładny, brunet, zarabiający rocznie 3000 koron, ożeni się z panną mającą odpowiedni posag wyżej 2000 koron. Zgłoszenia z fotografią pod Jan Ratajczek, Komna, p. Bojkowice, Morawa. 5221

Chętnym do ożenku

polecam na żonę pupilkę, lat 23, Polkę, przyjemnej powierzchowności, zdrową, uczciwą, inteligentną z wykształceniem muzykalnem, gospodarną z posagiem 30 tysięcy K w gotówce. Reflektować tylko może mężczyzna prawego charakteru, sympatyczny, nie starszy nad lat 35, na stanowisku poważnem, nie wdowiec. Pierwszeństwo oddaje się wolnym zawodom. Zgłoszenia listowne do 15 lipca pod adresem **S. W. 115** poste restante główna poczta, **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Dyskrecya zapewniona. 5222

Kawaler

lat 32, oficyant kancelaryjny, poślubi inteligentną, przystojną pannę, odznaczającą się nadzwyczajną religijnością. Posag lub stanowisko z powodu szczupłej pensyi wymagane. **„Zdzisław“** poste restante **Pomorzany.** 5126 2 3

Konkurs.

Sokół w Nowym Sączu poszukuje **dwóch egzaminowanych nauczycieli gimnastyki** za wynagrodzeniem po 7 koron miesięcznie (czyli 84 koron rocznie) od każdej godziny tygodniowo. Ogółem jest do rozdzielenia 30 godzin tygodniowo. Z jedną z tych posad może być połączone stanowisko naczelnika Sokoła i zawiadowcy gmachu za osobnem wynagrodzeniem 600 koron rocznie, mieszkaniem ze światłem i opałem.

Zgłoszenia na ręce prezesa Dra Stanisława Flisa. 4534 4 5



Na wszystkich dworach

u znawców i krytyków znajduje się gramofon z „aniołkiem“ uznany za najlepszy w świecie, co zadokumentować mogę rozlicznemi uznaniami. Także i wysoką szlachtę zaliczam do mych odbiorców, a ile też zadowoloną jest z gramofonów z „aniołkiem“, świadczy mnóstwo podziękowań z tej strony. — Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący“ otrzymać można li tylko u firmy

we Lwowie ul. Syktuska 2. Tel. 1560. **JÓZEF WEKSLER** **w Krakowie** ul. Grodzka 71. Tel. 1241.

Demonstracya bez przymusu kupna! Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. Ulgi w spłatach ratalnych. Przeróbki Pathéfonów na gramofony. Wszelkie płyty prócz „aniołkowych po K 2·—. Gramofon koncertowy z 10-ma podwójnymi płytami K 50·—. **Najnowsze zdjęcia słynnych śpiewaków profesorów MYSZUGI i RESZKI wzbogaciły nasz repertoar.** 3044 23 70



C. k. uprzyw.

POWSZECHNY BANK OBROTOWY

:: FILIA W KRAKOWIE ::
:: RYNEK GŁÓWNY L. 8 ::

CENTRALA: W WIEDNIU I.
:: WIPPLINGERSTRASSE 28 ::

KAPITAŁ AKCYJNY I FUNDUSZ REZERWOWY 52 MILIONÓW K.

FILIE: Bruck nad Murem, Budziejowice, Freudenthal na Śląsku, Hodonin, Grac, Igława, Klosterneuburg, Kraków, Krems nad Dunajem, Krumau, Lublana Lundenburg, Maehrisch Trübau, Neunkirchen, Sternberg, Stockerau, Waldhofen nad Ybbsem, Wiener-Neustadt. 5136 4 6

ODDZIAŁY W WIEDNIU:

I. Wipplingerstr. 28
I. Stock-im-Eisenplatz 2 (przedt. Anton Czjzek)
I. Stubenring 14
II. Taborstrasse 18
II. Praterstrasse 67
IV. Margaretenstr. 11
VII. Mariahilferstr. 122
IX. Nussdorferstr. 10
X. Favoritenstrasse 65
XII. Meidlinger Hauptstr. 3
XVII. Elterleinplatz 4

Przeniósł swoje biura na Rynek gł. Nr 8, I. p.